

ANHELLI JULIUSZA SŁOWACKIEGO — OPOWIEŚĆ O SMUTKU I ŚMIERCI

Juliusz Słowacki napisał *Anhellego* w latach 1837–1838. To jeden z najbardziej cenionych przez poetę utworów. Pomysł poematu zrodził się w wyobraźni poety podczas podróży na Wschód². Ostatnie dni w Syrii autor *Kordiana* spędził w klasztorze Betcheszbán, gdzie czterdzieści pięć dni przebywał wśród ormiańskich księży. Klasztor na górze Libanu to miejsce znaczące dla interpretacji utworu, dotyczącego śmierci i nasyczonego smutkiem. Słowacki w liście do matki opisywał życie klasztorne jako pełne spokoju, jednostajne, niezmiennie przez wieki. Nazwę „Betcheszbán” (w rzeczywistości „dom wśród drzew”) poeta tłumaczył błędnie jako „spoczynek umarłych”³. Utwór powstawał więc — w mniemaniu autora — w „domu umarłych”, w szczególnych warunkach obumarcia dla świata, odsunięcia się od życia.

Przedstawiona w *Anhellim* tragiczna historia syberyjskich zesłańców została umieszczona w scenerii pozbawionej rysu rzeczywistości. Słowacki opisał świat przedstawiony utworu słowami: „zidealizowany Sybir — ja sam zidealizowany, a wszystko razem jest tylko nastreczeniem kilku obrazów dla malarza, jeśliby się taki zjawił w Polsce”⁴. Wokół Syberii w dobie romantyzmu wytworzyła się otoczka mitu. Nazwa „Sybir” stała się synonimem miejsca odludnego, zimnego, dzikiego. Było to miejsce zesłania „narodowych męczenników” cierpiących za „narodową sprawę”, kraj martyrologii Polaków⁵. Słowacki w *Anhellim* nadał Syberii rysy dantejskiego piekła. Tytułowy bohater wędruje przez krainę śmierci pod wodzą Szamana i poznaje coraz dotkliwsze ludzkie nieszczęścia i upadki. Nie brak jednakże w kreacji Sybiru pewnej przewrotności. Słowacki

¹ Magdalena Ciechańska — doktorantka w Katedrze Literatury i Tradycji Romantyzmu Uniwersytetu Łódzkiego. Píše rozprawę doktorską na temat cielesności w twórczości Juliusza Słowackiego. Felietonistka i recenzentka internetowych serwisów czytelniczych „Opętani Czytaniem” oraz „Książki moja miłość”. Publikowała w pismach „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” i „Czytanie Literatury” oraz w tomach pokonferencyjnych *Tekst — Tworzywo — Twórca i Świat zmysłów*.

² Zamyśl i pierwsza redakcja *Anhellego* pochodzą sprzed tzw. okresu florenckiego, ostateczny kształt utworu uzyskał w maju 1838 roku. Zob. J. Maciejewski, *Florenckie poematy Słowackiego*, Wrocław 1974, s. 19.

³ Zob. J. Słowacki, *Poematy. Nowe wydanie krytyczne*, oprac. J. Brzozowski i Z. Przychodniak, t. 1, Poznań 2009, s. 776–777. Por. także informacje na temat klasztoru w: R. Przybylski, *Podróż Juliusza Słowackiego na Wschód*, Kraków 1982, s. 458–459.

⁴ *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, oprac. E. Sawrymowicz, t. 1, Wrocław 1963, s. 399.

⁵ Zob. Z. Trojanowiczowa, *Sybir romantyków*, Poznań 1993, s. 91.

obdarzył to miejsce niebezpiecznie kuszącym czarem. Syberia jest w poemacie krainą z ponurej baśni. To miejsce odosobnione, surowe i pełnie nienaturalnego spokoju, bezruchu przypominającego śmierć. Wrażenie odizolowania i samotności potęgują obrazy śnieżnej pustyni. Sceneria idealnie współgra z nastrojami zesłańców. Dla ludzi, którzy noszą w sobie smutek, Syberia jest niczym projekcja wewnętrznego krajobrazu. Taka harmonia rzeczywistości zewnętrznej i wewnętrznej sprawia, że nieszczęśliwy człowiek doznaje ukojenia w krainie, w której znalazł się wbrew własnej woli:

Zaprawdę, że dla tych, co są smutni, ta kraina piękną jest i nie bezludną; albowiem tu śnieg nie płami skrzydeł anielskich, a gwiazdy te są piękne.

Tu przylatują mewy, i gnieźdzą się, i kochają się, nie myśląc, że jest jaka piękniejsza ojczyzna⁶.

Najsmutniejszym miejscem „krainy grobów” jest „morze genezaretańskie Polaków”. Jest to przewrotne nawiązanie do Jeziora Genezaret w Galilei, miejsca nauczania i cudów Jezusa Chrystusa. Nad ciemną wodą odpoczywają „rybacy nieszczęścia”, którzy wspominają swojego proroka. Człowiek ten jest odwróconą figurą Chrystusa — umiera z rozpaczy nad swoim ludem, który nie ma siły, aby wyjść z mogiły, zaś „morze genezaretańskie Polaków” to czarna woda z ludzkich łez.

Syberię zamieszkuje lud, któremu przewodzi Szaman — „król, a zarazem ksiądz”. Postać ta jest kwintesencją człowieczeństwa, uosobieniem miłości, współczucia i mądrości. Wyróżnia się przenikliwością i zdolnością czynienia cudów. To człowiek, któremu dostępna jest głęboka wiedza o sensie życia i śmierci. Za swoją powinność uważa prowadzenie ludzi przez nieszczęście oraz przygotowanie ich na cierpienie i śmierć. Z tego powodu Szaman opuszcza tubylców i postanawia zostać przewodnikiem zgębnionych wygnańców. Ma świadomość ich słabości — wie, że złamie ich rozpacz.

Szaman wybiera spośród wygnańców młodzieńca imieniem Anhelli. Jest to postać na wskroś tragiczna. Anhelli opowiada swój smutny los, w którym stale obecna była śmierć. Urodził się jako pogrobowiec, wcześniej stracił matkę. Wspomnienie zmarłych rodziców zdominowało jego życie — wszystkie emocje skupiły się w smutek i strach. Introwertyczne usposobienie oraz przerażenie światem sprawiło, że Anhelli egzystował w rzeczywistości, w której rozmawiał z ciemnością i rozumiał mowę liści.

Nie jest tajemnicą, że Anhelli to postać, z którą utożsamiał się Słowacki. W liście do Eustachego Januszkiewicza jasno zadeklarował, że poemat to „zidealizowany Sybir, ja sam zidealizowany”. Człowiek opętany przez anioła, jedyny prawy reprezentant pokolenia wygnańców, urasta w poemacie do rangi symbolu, którego znaczenie bywa odczytywane jako anielska dusza Polski, co ma oczywiste konotacje z duszą przeciwstawioną „czerepowi rubasznemu” w *Grobie Agamemnona*⁷.

Przeznaczeniem Anhellego jest cierpienie, smutek i absolutna śmierć (zarówno cielesna, jak i duchowa). Szaman wybrał go spośród innych wygnańców, aby nauczyć go znosić największe nieszczęścia:

⁶ J. Słowacki, *Anhelli*, [w:] tenże, *Poematy...*, s. 433. Wszystkie cytaty za tym wydaniem.

⁷ Por. J. Ujejski, *Główne idee w „Anhellim” Słowackiego*, Kraków 1916, s. 31–33.

Wybiorę więc jednego z nich i ukocham go jak syna, a umierając oddam mu ciężar mój, i większy ciężar, niż mogą unieść inni; aby w nim było odkupienie.

I pokażę mu wszystkie nieszczęścia tej ziemi, a potem zostawię samego w ciemności wielkiej z brzemieniem myśli i tęsknot na sercu⁸.

Ofiara Anhellego ma być odkupieniem. Szaman przestrzega wygnańców przed utratą nadziei — byłaby to zguba dla przyszłych pokoleń. Przeznaczeniem Sybiraków jest wprowadzić tęsknota i śmierć, ale przed narodem pozostaje nadzieja zmartwychwstania — grób jest jednocześnie kołyską⁹.

Szaman prowadzi Anhellego przez krainę grobów i pokazuje mu ludzkie tragedie. Wędrowka przypomina przekraczanie kolejnych kręgów dantejskiego piekła. Anhelli widzi głodne dzieci, umarłych skutych łańcuchami, zesłańca barskiego i innych cierpiących, których wraz z sybirskim kapłanem stara się pocieszyć. Jest jednakże w krainie grobów grupa ludzi, którym Szaman zabrania okazywać współczucie i podnosić na duchu, gdyż zostali oni skazani „na wieki” i żyją bez nadziei. Są to ludzie pracujący w kopalniach. Nieustannie doświadczają oni bólu i upokorzenia, strażnicy nie okazują im nie tylko szacunku, ale i litości. W tej części krainy grobów mają miejsce największe ludzkie tragedie, a życie wygnańców pracujących w kopalniach jest pozbawione wartości. Niezwykle poruszająca jest historia człowieka uwięzionego w kopalni na skutek nieszczęśliwego wypadku. Starca i jego pięciu synów pozostawiono bez ratunku, przez co *de facto* skazano ich na powolną głodową śmierć. Na prośbę wygnańców Szaman nadprzyrodzoną mocą uwalnia zasypanych w kopalni. Okazuje się, że jest już za późno — synowie pomarli, a ojciec, który przeżył, wpadł w szaleństwo z nadmiaru cierpienia:

I okropny ujrzeni widok! Oto na ciele najmłodszego syna leżał ojciec, jak pies, co położył łapy na kości i gniewny jest.

A oczy tego ojca otwarte błyszczały jak szkło, a czworo innych umarłych leżało w bliskości, leżąc jedni na drugich¹⁰.

Rozpaczliwy okrzyk Szamana: „Co uczyniłem? [...] Dlaczegożem się modlił!” jednoznacznie sugeruje, że śmierć byłaby dla starego ojca wybawieniem, gdyż życie w obliczu okrutnej i niepotrzebnej śmierci najbliższych jest tragedią, a cierpienie prowadzi tylko do zezwierzęcenia.

Śmierć w poemacie jest stanem doskonałego spoczynku. Przeznaczeniem pierwszego pokolenia wygnańców jest letarg kojący nieszczęścia — wieczny sen w śnieżnej krainie. Zmartwychwstanie nie jest udziałem tej generacji Polaków. W utworze znajduje się kilka wyraźnych znaków niemożności przezwyciężenia śmierci. Jednym z nich jest zmarły prorok, o którym opowiedzieli Szamanowi rybacy. On jako pierwszy wydał sąd

⁸ J. Słowacki, *Anhelli...*, s. 399.

⁹ „Aby was wskrzesił, mówię, i dobył z mogiły i uczynił was narodem, który drugi raz kładziony jest w kołysce i spowity; by wyrósł prosty i nieskrzywiony na ciele” (J. Słowacki, *Anhelli...*, s. 402).

¹⁰ Tamże, s. 420.

o Polakach: „Oto zmartwychwstali, lecz nie mogą odwalić mogiły!”¹¹ Kolejnym znakiem jest nieudana próba wskrzeszenia przez Szamana jednego z wygnańców. Na prośbę Anhellego Szaman dwukrotnie przywraca życie człowiekowi, którego młodzieniec znał¹². Człowiek ten dwukrotnie umiera przez słowa Anhellego na temat oszczerstw wobec niego oraz śmierci brata. Szaman wskrzesza Polaka tylko po to, aby pokazać Anhellemu, że „śmierć nas ochrania od smutków, które już się były w drogę ku nam wybrały, a znalazły nas martwymi”¹³.

Kres miłości i współczucia dla wygnańców następuje w chwili śmierci Szamana. Kapłan „zapalając się w smutku” potępia zdegenerowanych Sybiraków, którzy w imię źle pojmowanego zbawienia ojczyzny urządzili parodię Golgoty, przybijając do krzyży przedstawicieli trzech różnych ideowo stronnictw. Gani również pogardę i podłość, z jaką wygnańcy odnosili się do tubylców. Pijana i rozwścieczona krytyką zgraja oskarżyła Szamana o rzucenie uroku. Kapłan został okaleczony, a następnie zamordowany. W chwili śmierci Szaman utwierdza Anhellego w przekonaniu, że „wszystko jest snem smutnym”¹⁴.

Najbardziej przejmująca jest jednak śmierć dwóch postaci: Ellenai i Anhellego. Ellenai to kobieta, która w przeszłości popełniła zbrodnię. Towarzyszy ona Anhellemu od chwili śmierci Szamana i jest dla niego niczym siostra. Odbywa pokutę za dawne przewinienia — służy przybranemu bratu i nieustannie się modli. Tęsknota i melancholia doprowadzają ją do śmierci. W zgonie Ellenai poruszające jest jej głębokie przekonanie o materialności istnienia. Mimo że kobieta deklaruje, iż wierzy i pokłada nadzieję w Bogu, to jednak wyrrywają się z jej ust rozpaczliwe pytania: „Czymże ja będę po śmierci?”, „Jeżeli wiesz, gdzie ludzie idą po śmierci, to mi powiedz, bo niespokojna jestem”¹⁵. Równie rozpaczliwe jest jej przeczucie, że „grobowiec wszystko kończy”. Jej życzeniem jest fizyczna obecność przy Anhellim — Ellenai pragnie być „żywą rzeczą”. Natomiast Anhelli, ujrawszy ogrom cierpienia, jedyną nadzieję pokłada w śmierci, i to śmierci totalnej, nie pozostawiającej żadnych oczekiwań na jakiekolwiek przyszłe życie. Bo też Anhelli niczego poza nieistnieniem nie pragnie. Wszystkie jego żądania zamykają się w skardze: „[...] Bóg o mnie zapomniał. Chciałbym umrzeć”¹⁶. Anhelli nie buntuje się, ale z rozgoryczeniem przyjmuje swój los. Głos rozpacz w tym poemacie jest o wiele silniejszy i nieporównanie bardziej wymowny niż potencjalny głos sprzeciwu. Czyją winą jest nieszczęście Anhellego i całego jego pokolenia? Z ust bohatera płynie rozpaczliwa skarga czy groźba, trudno orzec, do kogo skierowana¹⁷:

¹¹ Tamże, s. 422.

¹² Jest to W. Niemojowski, członek Rządu Narodowego, za udział w powstaniu listopadowym skazany na karę śmierci, zamienioną na zsyłkę na Syberię. Zob. J. Słowacki, *Poematy...*, s. 786–787.

¹³ J. Słowacki, *Anhelli...*, s. 407.

¹⁴ Tamże, s. 439.

¹⁵ Tamże, s. 442.

¹⁶ Tamże, s. 431.

¹⁷ Zob. M. Konopnicka, *O Beniowskim*, Warszawa 1911, s. 178–183.

Bo zdaje mi się, że gdy będę umarłym, to sam Bóg pożałuje tego, co ze mną uczynił, myśląc: że oto już nie narodzi się raz drugi.

Wszak rodzić się nie jest to, co zmartwychwstawać; trumna nas odda, lecz nie spojrzy na nas jak matka¹⁸.

Śmierć zwiastują Anhellemu dwaj aniołowie — ci sami, którzy niegdyś nawiedzili chatę Piasta i zapowiedzieli początek polskiej państwowości. Tym razem przybyli zwiastować kres, choć nie mogą wyjawić przyszłości kolejnych pokoleń. Anhellu jest przeznaczony na cichą ofiarę, jako ostatni prawy człowiek ze straconego pokolenia. Aniołowie zwiastują mu tragiczny koniec: samotność w ciemności. Anhellu kategorycznie odrzuca nadzieję i nie chce zmartwychwstania. Jego grób jest miejscem wiecznego spoczynku, a śmierć jest absolutna — zarówno cielesna, jak i duchowa. Ostatni z Sybiraków umiera z rozpacz, a nad jego ciałem czuwa Eloë — anioł śmierci. Gdy do grobu Anhellego przybywa rycerz z wezwaniem do powstania, Eloë każe mu odejść, gdyż przeznaczeniem człowieka opętanego przez anioła jest wieczny spoczynek.

Istnieje wiele przesłanek, pozwalających sądzić, że tragiczne życie Anhellego dopełnia właśnie wybranie go przez Szamana na potencjalnego Zbawcę wygnańców. Młodzieniec nie wybrał tej roli sam, została mu ona niejako narzucona z góry. „Anhellu pozostaje milczącym obiektem mistycznej kreacji Szamana”¹⁹, nie chce ponosić ofiary i brać na siebie grzechów zbiorowości. Przyjęcie przez niego roli ofiary odbywa się w atmosferze zgorzknienia, zrezygnowania i zmęczenia życiem. Anhellu godzi się jedynie na śmierć, gdyż pragnie doskonałego spoczynku. Ta część ofiary jest zbieżna z jego osobistym pragnieniem fizycznego nieistnienia. Jednocześnie Anhellu odmawia zmartwychwstania:

Czemużem się targał i męczył dla rzeczy będącej szaleństwem? czemu nie żyłem spokojnie?
Rzuciłem się w rzekę nieszczęścia i fala jej zanosła mnie daleko i już nie wrócę. — Nigdy!²⁰

Za swoją ojczyznę Anhellu uznaje krainę śmierci. Wbrew zaleceniom Szamana po-grąża się on w smutku i marazmie. Nie wypełnia jego woli, jest nieudolnym uczniem, gdyż jego pragnienia nie pokrywają się z pragnieniami Mistrza. Według Moniki Męczyk, „Wiele epizodów poematu wskazuje, że podróże Szamana z Anhellim nie są drogą doskonalenia się wybranego ucznia”²¹. Młodzieniec wędrując z sybirskim kapłanem przygląda się krainie grobów, ale nie pragnie jej przezwyciężenia. Myśli raczej o ucieczce. Jego świetlista dusza, skądinąd chodząca po wodzie jak Chrystus po jeziorze, symbol interpretowany jako anielska dusza Polski, chce uciec, a nie stać się ofiarą. „Chrystusowa twarz Anhellego”, o której pisał Słowacki w jednym z listów do matki, nie jest zatem wiernym odbiciem postaci Chrystusa. W pewnym sensie Anhellu

¹⁸ J. Słowacki, *Anhellu...*, s. 431–432.

¹⁹ M. Męczyk, *Stylizacja biblijna w „Anhellim” Juliusza Słowackiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1988, nr 8/9, s. 174.

²⁰ J. Słowacki, *Anhellu...*, s. 451.

²¹ M. Męczyk, *dz. cyt.*, s. 174.

jest Mesjaszem *à rebours*, a „rozpacz niby Chrystusa”, o której pisał Słowacki w liście do Kornela Ujejskiego²², jest rozpaczą człowieka, który cierpi ponad miarę z powodu narzucenia mu ofiary zbyt dużej do uniesienia i pragnie jedynie kresu swojej udręki.

W roku 1848 Słowacki wskrzesił wszystkich bohaterów poematu w wierszu o incipicie *I wstał Anhelli... z grobu... za nim wszystkie duchy...* Liryk jest odpowiedzią na list Kornela Ujejskiego, który zaproponował inne zakończenie poematu. W wersji autora *Skarg Jeremiego Anhelli* budzi się, aby walczyć²³. W wierszu zmarli bohaterowie poematu powstają z grobów i przelewają krew za wolność narodu i przyszłe przebóstwienie. Utwór jest zgodny z mistyczną filozofią Słowackiego z okresu genezyjskiego. „Mogilni” cierpią i umierają nie po to, by pogrążyć się w marazmie i rozpacz, ale aby w przyszłości zmartwychwstać i dostąpić przeanielenia. W świetle nauki genezyjskiej spoczynek jest grzechem zleniwienia, najcięższym przewinieniem według genezyjskiej moralności. W poemacie piekielny Sybir jest jednocześnie niebezpiecznie uroczy i kusi obietnicą wiecznego spoczynku. W wierszu natomiast kraina grobów ogarnięta jest zawieruchą, a Anhelli zmartwychwstaje, by przebóstwić siebie i swoje — w późniejszym przekonaniu Słowackiego — niestracone pokolenie²⁴.

Magdalena Ciechańska

ANHELLI BY JULIUSZ SŁOWACKI. A STORY OF SADNESS AND DEATH

Summary

The article includes an interpretation of „Anhelli”, the poem by Juliusz Słowacki and his subsequent lyric that begins with the words: „I wstał Anhelli... z grobu... za nim wszystkie duchy...”. The analysis of both works is focused on the issues of death (physical and mental /emotional), sadness, lack of hope, revival and resurrection. The aim of this article is to present images of the suffering and dying of the poem’s characters and the degree of their initiation into the death. An important point of the poem’s interpretation is a description of the place of action — Siberia, which is called the Land of Graves. Very important is also the analysis of the end of the poem and its comparison with the subsequent lyric, and the relation of the second work with the philosophy of the last period of Juliusz Słowacki’s output.

²² Zob. *Korespondencja Juliusza Słowackiego...*, s. 231–232.

²³ Zob. tenże, *Wiersze. Nowe wydanie krytyczne*, oprac. J. Brzozowski i Z. Przychodniak, Poznań 2005, s. 591.

²⁴ Zob. E. Łubniewska, *Sen i przebudzenie Anhellego*, „Ruch Literacki” 2002, z. 6, s. 636–640.